

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie z protestu wyborczego M.R.

przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 28 lipca 2020 r.,

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 15 lipca 2020 r. M.R. złożyła do Sądu Najwyższego protest wyborczy przeciwko ważności wyborów na Prezydenta Rzeczypospolitej, które odbyły się w 2020 r., wskazując, że „odbyły się z naruszeniem jednego z najważniejszych kryteriów wyborów demokratycznych, a mianowicie równości”. W uzasadnieniu protestująca wskazała, że kandydaci nie mieli równych szans, ponieważ telewizja publiczna nie zamieściła „ani jednej transmisji z wieców wyborczych kandydata R.T.”. Ponadto jako „przyczyny protestu” protestująca wskazała na „zatarcie granic między partią a państwem”, „złamanie ciszy wyborczej przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa” poprzez wysłanie SMS-a z informacją dla seniorów o możliwości głosowania poza kolejką (będący w ocenie protestującej wyborcami A.D.), a także

na „list Ministra Rolnictwa do uczestników KRUS – w rzeczywistości poparcie dla A.D.”.

W odpowiedzi Państwowa Komisja Wyborcza i Prokurator Generalny wnieśli o pozostawienie protestu bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest należało pozostawić bez dalszego biegu.

Zgodnie z art. 321 § 3 ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 684 ze zm.) wnoszący protest wyborczy powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Protestująca w niniejszej sprawie nie uczyniła ani jednego, ani drugiego. „Zarzuty” sformułowane przez skarżącą nie dotyczą naruszenia przepisów prawa, a w najlepszym razie naruszenia dobrych obyczajów politycznych. Tymczasem protest wyborczy może zostać wniesiony wyłącznie z powodu przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego). Protestująca nie podniosła tego rodzaju zarzutów.

Żaden przepis prawa nie upoważnia Sądu Najwyższego do oceny rzetelności przekazu mediów publicznych, ani do wypowiedania się na temat „granic między partią a państwem”. Sąd Najwyższy ma ocenić «ważność» wyborów prezydenckich (art. 129 ust. 1 Konstytucji RP), a zatem zgodność procedury wyborczej z przepisami prawa. Poza kognicją Sądu Najwyższego jest natomiast ocena, czy media prezentowały obiektywny i rzetelny obraz rzeczywistości, a działacze polityczni prowadzili wyważoną, niepopulistyczną i kulturalną kampanię.

Wysłanie przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wiadomości SMS nie może zostać uznane za naruszenie ciszy wyborczej, ponieważ nie stanowiło agitacji na rzecz konkretnego kandydata. Trudno zakwalifikować jednozdaniową informację na temat pierwszeństwa osób starszych i kobiet w ciąży w kolejkach do lokalów wyborczych jako „publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób” (art. 105 § 1 Kodeksu wyborczego).

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 322 § 1 Kodeksu wyborczego orzekł, jak w sentencji.